

KAZANIE NA GÓRZE - część 4

4 - NIE WALCZ

Powiedziano: Oko za oko, ząb za ząb. A Ja wam powiadam: Nie sprzeciwiajcie się złu; Jeśli ktoś cię uderzy w prawy policzek, to nadstaw mu i drugi. A temu, kto chce się z tobą procesować o szatę, zostaw i płaszcz. Jeśli ktoś cię zmusza, abyś szedł z nim jedną milę, to idź z nim i dwie. Temu, kto cię prosi daj, a temu, kto chce od ciebie pożyczyć, nie odmawiaj (Mt 5:38-42).

Prawo Mojżeszowe mówi, że jeśli ktoś celowo działa na szkodę drugiej osoby, wtedy obowiązuje zasada „Życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, złamanie za złamanie”. W Księdze Wyjścia 21:12-25 i w Księdze Powtórzonego Prawa 19:16-21 prawo mówi, aby fałszywego świadka karać tym, co sam zamierzał osiągnąć. Jednak celem prawa nie było oślepianie ludzi, wrywanie im zębów ani łamanie kości, tylko powstrzymanie przed czynieniem zła. Ale każde prawo (również Boże) można naginać i poprzez zatajanie części prawdy, nadinterpretowanie faktów i powoływanie fałszywych świadków.

Jezus powiedział, że wypełnieniem Bożego prawa jest *agape*, czyli biblijnie pojęty altruizm, który nikomu zła nie wyrządza (Rz 13:10). A więc priorytetem każdego chrześcijanina, który chce żyć według norm Nowego Przymierza, musi być wyższe dobro innych ludzi, bo Boży altruista nie szuka swego, nie zazdrości, nie unosi się i nie ma złych zamiarów (1Kor 13:4-6), ponieważ altruizm jest przeciwnością egoizmu. Ale altruistyczne postawy cechują tylko dla tych, którzy codziennie biorą swój krzyż i zapierają się samych siebie.

List do Rzymian 12:1-2 mówi, że kto uśmierca swoją cielesność, ten odnawia swój umysł, dlatego potrafi rozróżnić „*co jest wolą Boga, co jest Bogu miłe i co jest doskonałą wolą Boga (w przeciwieństwie do Bożych dopustów)*”. Innymi słowy mówiąc, ci którzy uśmiercają własne ja, zaczynają widzieć świat Bożymi oczami. Natomiast ludzie, którymi włada ciało, zawsze będą mylili altruizm z demonicznymi wersjami miłości, do których należy humanizm, tolerancja i aprobatą tego, co oferuje świat.

Parafrazując, Jezus mówi:

Uważaj, bo zło rodzi zło. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło zwyciężaj dobrem, bo wypełnieniem prawa jest altruizm, który nie wyrządza bliźnim zła (Rz 13:10). Jeśli więc, ktoś cię krzywdzi, to nie postępuj tak, by go krzywdzić i wyzwałać kolejne zło. Twój altruizm niech nie będzie udawany. Brzydź się wszelkim złem i trzymaj się tylko tego, co jest dobre według Boga. Jeśli jest to zależne od ciebie, zachowuj pokój ze wszystkimi ludźmi. Zabiegaj tylko o to, co jest dobre i wyświadcza dobro tym, którzy cię prześladowają, a resztę zostaw Bogu, bo On powiedział: Ja odpłacę, pomsta do mnie należy. Jeśli więc twój nieprzyjaciół jest głodny, to go nakarm, a jeśli jest spragniony, to ugaś jego pragnienie; bo czyniąc to, zgarniasz rozżarzone węgle na jego głowę (Rz 12:17-21).

Bóg dał nam uwarunkowaną obietnicę, która mówi, że jeśli zaprzestaniesz walki, to Bóg będzie walczyć za ciebie metodami, które dla ludzi są nieosiągalne. Ale do tego niezbędna jest wiara w to, co powiedział Bóg. Ja też w przeszłości walczyłem z ludźmi i dzisiaj wiem, że to nie była wąska droga.

Znam wiele osób, które umarły duchowo, ponieważ zaczynały walczyć z ludźmi w imieniu prawdy. Jeśli myślisz, że Bóg jest wtedy po Twojej stronie, to się mylisz. Bóg nie uczestniczy w takiej walce, bo Jezus nie przyszedł na ziemię, aby walczyć z tymi, którzy żyją w kłamstwie, tylko po to, by ich uratować, dlatego cierpliwie czeka, aż zaczną szukać prawdy. Osobiście wielokrotnie doświadczałem sytuacji, kiedy stając po stronie prawdy byłem sam przeciwny wszystkim. Ale z czasem zauważyłem, że gdy przestawałem walczyć z ludźmi, to Bóg obracał zamysły moich przeciwników przeciwko nim samym.

Gdy nie walczysz z ludźmi, tylko się o nich modlisz, wtedy Jezus nakazuje odejść demonom, które nimi władają i w ten sposób uwalnia ich z niewoli zgodnie z tym, co Bóg powiedział w Księdze Izajasza 42:6-7: „Powolałem cię w sprawiedliwości i ująłem za rękę. Strzegę cię i uczynię cię pośrednikiem przymierza z ludem i światłością dla narodów, abys otworzył oczy ślepych, uwolnił jeńców i wyprowadził na wolność tych, którzy są w ciemności”.

Bóg mówi nie walcz - człowiekowi który chce się z tobą procesować o szatę, zostaw i płaszcz. Postępuj tak, aby sprawa nie trafiła do sądu. Dlatego Paweł mówi: „Już samo to, że chrześcijanin się procesuje, kompromituje go przed światem. Krzywdzisz wtedy samego siebie i wyrządzasz szkodę innym. Czemu raczej nie cierpisz i nie ponosisz szkody?” (1Kor 6:7-8). Bóg mówi: „Zostaw, ja odpłacę”. Skąd możesz wiedzieć, czy to nie Bóg doprowadza do takiej sytuacji, aby Cię przed czymś uchronić, przetestować twoją pokorę lub dać Ci się poznać, jak Hiobowi. Bóg ma plan dla każdej odrodzonej osoby, jednak zanim zaczniesz go wdrażać, to czeka, aż człowiek zrezygnuje z własnych planów.

Jeśli zaczniesz się szczerze modlić o wolę Boga, to Bóg zburzy Twoje plany i zacznie realizować własne. Czy jesteś na to gotowy?

Historia Hioba pokazuje, jak Bóg wdraża swój plan i jak może działać w życiu pobożnej osoby, aby człowiek mógł Go osobiście poznać i dojść do celu, który wyznaczył mu Bóg. Gdy Bóg dopuścił, aby Hiob wszystko stracił, to Hiob zachował się jak prawdziwy mąż Boży, mówiąc: „Pan dał, Pan wziął, niech imię Pana będzie błogosławione. W tym wszystkim nie zgrzeszył i nie wypowiedział niczego niestosownego przeciw JHWH” (Hi 1:21-22).

Dzięki temu mógł później powiedzieć: „Kiedyś tylko o Tobie słyszałem, lecz teraz moje oko Cię ujrzało” (Hi 42:5). A jaką Ty przyjmujesz postawę, gdy coś tracisz? Taką jak Hiob, czy taką jak bogaty młodzieniec? (Mk 10:22). Hiob nie domagał się odszkodowań od swoich sług za niedopełnienie obowiązków, a apostoł Paweł nie odgrażał się za bezpodstawne uwięzienie, bo oboje wiedzieli, że w życiu dzieci Bożych nie ma przypadków. Dlatego Hiob umiał powiedzieć: „Niech imię JHWH będzie błogosławione”, a Paweł napisał: „Za wszystko dziękujcie, bo taka jest wola Boga względem nas w Chrystusie Jezusie” (1Tes 5:18). Więc i ty dziękuj za wszystko, co jest dobre i co wydaje Ci się złe, „ponieważ Bóg we wszystkim współdziała ku dobremu z tymi, którzy Go miłują” (Rz 8:28). Tak było w życiu Hioba, tak było w życiu apostoła Pawła i tak może być w Twoim życiu.

5 - MIŁUJ SWOICH WROGÓW

Powiedziano: Będziesz miłował swojego bliźniego, a swego wroga będziesz miał w nienawiści. A ja wam mówię: Miłujcie swoich nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście mogli być synami waszego Ojca w niebie, bo słońce też wschodzi nad złymi i nad dobrymi, a deszcz też pada na sprawiedliwych i na niesprawiedliwych. Jeśli więc miłujesz tylko tych, którzy miłują ciebie, to za co oczekujesz zapłaty? Celnicy też tak czynią. Jeśli pozdrawiasz tylko swoich braci, to niczego wyjątkowego nie czynisz, bo poganie też to robią? Bądź więc tak doskonały, jak doskonały jest twój niebiański Ojciec (Mt 5:43-48).

Na samym początku trzeba tutaj wyraźnie zaznaczyć, że miłowanie bliźnich nie ma nic wspólnego z tolerancją grzechu, bałwochwalstwa i ekumenicznego odstępstwa od prawdy, ani z żadną inną formą bezbożności opakowanej w religijne frazesy. Tolerowanie tych rzeczy, to demoniczna wersja miłości.

Miłowanie bliźnich w kontekście biblijnym, to szukanie wyższego dobra innych ludzi. Jeśli człowiek jest altruistycznie nastawiony do innych, to zrobi wszystko, aby być dla nich światłością i solą ziemi, aby poznały Jezusa i zostały zbawione.

Natomiast miłowanie "wierzących", którzy dopuszczają się powyższych grzechów, nie polega na tolerowaniu ich grzechów, tylko na mówieniu im prawdy i karceniu, aby przejrzeni na oczy i doszli do opamiętania. Aby wyrwać ich z ognia piekielnego, mając dla nich litość połączoną z obawą i odrazą nawet do ich szat skalanych przez ciało (Judy 1:23).

Uważajcie, żeby czasem nie było w kimś z was złego niewierzącego serca, które odpadłoby od żywego Boga. Napominajcie jedni drugich każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywamy "dzisiaj", aby nikt nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu. Gdyż współuczestnikami Chrystusa jesteśmy tylko wtedy, gdy do końca niewzruszenie zachowamy taką ufność, jaką mieliśmy na początku (Hbr 3:12-14). Zwiastujemy Go, napominając i nauczając we wszelkiej mądrości każdego człowieka, aby stawić go doskonałym przed Jezusem Chrystusem (Kol 1:28-29).

Biblia mówi w wielu miejscach, że miłować należy także ludzi niewierzących.

A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia. Póki więc mamy czas, czynimy dobro wszystkim, a najwięcej domownikom wiary (Gal 6:9-10). Rozdawaj swój chleb w obfitości, a po wielu dniach go odnajdziesz. Podziel go między siedmiu lub ośmiu, bo nie wiesz, jakie nieszczęście może się wydarzyć na ziemi (Kazn 11:1-2). Gdy będziesz dawał swój chleb głodnemu i zaspokajał pragnienie strapionego, wtedy twoje światło rozświetli ciemność, a twój zmierzch będzie jak południe i Pan będzie cię stale prowadził, i nasyci twoją duszę nawet na pustkowiu, sprawiając, że twoje członki odzyskają siłę. Będziesz jak nawodniony ogród i jak źródło, którego wody nie wysychają (Iz 58:10-11).

W myśl zasady: „Wszystko, co byście chcieli, aby ludzie wam czynili, to i wy im czyńcie” (Mt 7:12), bliźniego należy miłować także poprzez rezygnację z własnych roszczeń, które mogą być słuszne. Przebacząc innym i rezygnując z dochodzenia swego. W ten sposób możesz się przyczynić do nawrócenia innych. Apostoł Paweł zawarł to w słowach: „Nie daj się zwyciężać złu, ale zło dobrem zwyciężaj. Jeśli więc twój nieprzyjaciół jest głodny, to go nakarm, a jeśli jest spragniony, to ugaś jego pragnienie; bo czyniąc to, zgarniesz rozżarzone węgle na jego głowę” (Rz 12:17-21).

Chrześcijanin ma obowiązek stawania po stronie prawdy, bez względu na to, kto wypacza prawdę. Jest także zobowiązany do reagowania, gdy widzi jak inni wierzący dopuszczają się nieprawości. Wtedy nie ma znaczenia, czy jest to biskup, pastor, starszy czy szeregowy członek zboru. Bierność w obliczu łamania Bożego prawa, to ciche aprobowanie nieprawości jest tym samym, co współludział.

Bóg widzi każdy grzech, ale widzi też naszą reakcję. Jeżeli zachowujesz bierność dla własnych korzyści, to jesteś współwinny. A jeżeli nie wiesz jak wtedy zareagować, to módl się, aby Bóg ujawnił to też innym, albo zwróć się do jakiegoś bogobojnego brata, który nie jest uwikłany w zborowe układy. Nie okłamuj się, że człowiek, który jest chciwy, wyniosły, nieuczciwy lub niemoralny, jest sługą Bożym, bo Bóg mówi bardzo wyraźnie, że „kto się za daleko zapędza i nie trzyma się nauki Chrystusa, ten nie ma Boga. A kto w niej trwa, ten ma i Ojca, i Syna” (2J 1:9).

[KAZANIE NA GÓRZE część 3](#)

[KAZANIE NA GÓRZE część 5](#)